



Wrzesień jest ulubionym miesiącem państwa młodych: na tle jesiennych krajobrazów wychodzą piękne zdjęcia weselne. Przyszli małżonkowie wraz ze swoimi rodzicami dokładają wszelkich starań, by wesele odbyło się jak najlepiej. Między wyborem sukni ślubnej, kawiarni i gospodarza ucztę weselną należy także wziąć udział w zajęciach przygotowujących do sakramentu małżeństwa. Czasem jest tak, że najważniejszy moment całego wesela – ślub – przemknie w szeregu weselnych ceremonii i obrzędów. Dlaczego więc Kościół wymaga koniecznego przygotowania się do ślubu, i co kapłan próbuje donieść młodym katolikom, aby piękne wesele stało się początkiem szczęśliwego życia rodzinnego? †

Po co potrzebne są nauki przedmałżeńskie?

Kapłan pomaga zrozumieć przyszłym małżonkom, czym jest małżeństwo w wierze katolickiej. Osiem obowiązkowych zajęć podzielone są na trzy części. Pierwsza dotyczy kwestii wiary: w kogo wierzymy i czy w ogóle wierzymy. W rodzinie chrześcijańskiej stosunki między małżonkami powinny się rozwijać poprzez relacje z Bogiem. Wzajemna pomoc i duchowe doskonalenie się są jednym z celów chrześcijańskiego ślubu. Druga część nauk przedmałżeńskich porusza sam sakrament małżeństwa: czym on jest w świetle dnia dzisiejszego i jakie obowiązki pokłada na małżonków. W Kościele katolickim tego sakramentu udziela się tylko jeden raz. Jednak poprawniej należałoby powiedzieć, że ksiądz, jako świadek Kościoła, tylko błogosławi związek małżeński, a małżonkowie ślubują miłość, wierność i uczciwość małżeńską przed Bogiem. Trzecia część nauk poświęcona jest naturalnemu planowaniu rodziny.

Na ile poważnie i głęboko młodzi ludzie odbierają duchowe przygotowanie do ślubu?

Ks. Antoni Adamowicz pracuje w kościele Pobernardyńskim, przygotowuje młode pary do sakramentu małżeństwa. Ks. Antoni uważa, że około 50-60 procentów par zarówno sakrament, jak i przygotowanie do niego odbiera raczej formalnie: tradycja obowiązuje wziąć ślub, a Kościół wymaga także uczestnictwa w zajęciach. "Czasem bywa tak, że niektórym parom niezbyt chętnie udziela się ślubu – skarży się ks. Antoni. – Widać, że państwo młodzi potrzebują tylko "obrazku" na kamerę. Czasem pytają: "Jak długo potrwa ceremonia ślubu?" Ale czy to jest najważniejsze? Odpowiadam: pół godziny, lecz jeśli to zbyt długo... Mogę ironicznie zaproponować szybszą możliwość, ale obawiam się, że młodzi mogą poważnie to odebrać".

Doświadczeni kapłani na podstawie stosunku narzeczonych do nauk przedmałżeńskich mogą określić wielkość uczuć przyszłych małżonków, a nawet wiarygodność tego, czy ów związek będzie mocny i szczęśliwy. Bywają sytuacje, kiedy kapłan może odradzić młodej parze zawarcia ślubu, poprosić o dobre zastanowienie się lub odłożenie decyzji na określony czas.

Ks. Jerzy Jodzik, który prowadzi nauki przedmałżeńskie przy kościele Farnym, opowiada: "Często narzeczonych nie interesują tematy dotyczące wiary lub celów małżeństwa. Bywa tak, że już podczas drugiego spotkania staje się jasne, iż interesuje ich tylko sam proces. Jedno z najbardziej rozpowszechnionych pytań, zadawanych przez narzeczonych, brzmi: "Jak długo potrwa ceremonia?" Dlatego, aby sakrament nie był udzielony bezsensownie i nie tracił swej wartości duchowej, proszę narzeczonych o zastanowienie się, czy rzeczywiście tego potrzebują. Uprzedzam również o fotografów. Bywa tak, że podczas błogosławieństwa małżonków, fotograf prosi ich o uwagę do kamery. Po co wtedy przyszliśmy do świątyni?..

Bywa też, że młodzi ludzie przysłuchują się do rady kapłana i odkładają ślub na określony czas. "Przejrzenie" odbywa się przeważnie w momencie wypełniania protokołu – obowiązkowego dokumentu, który powinni wypełnić zamierzający zawrzeć związek małżeński. Celem tego protokołu jest wyznaczenie dyspozycyjności przyszłych małżonków, tzn. czy nie istnieją jakiegokolwiek przeszkody i czy ci młodzi ludzie są zdolni do zawarcia małżeństwa. Ankieta zawiera pytanie o zgodę na zawarcie związku małżeńskiego raz na zawsze". Właśnie w tym momencie niektórzy się "potykają", mówi ks. Jerzy: "Niektórzy się pytają: "A co, ślub bierze się jeden raz na całe życie?" Bywa, że młodzi ludzie przyznają się, iż wcześniej o tym nie wiedzieli. A jeśli zdarzy się jakieś nieszczęście? A jeśli on zacznie używać alkoholu? A jeśli z nią coś się wydarzy, jak będę żyć z nią dalej? W takich sytuacjach zaczyna boleć dusza: znaczy nie dopukałem się do ich serc i rozumu..."

Kościół może odmówić udzielenia sakramentu małżeństwa, jeśli jest oczywiste, że młodzi biorą ślub dla korzyści, tzw. "małżeństwo z rozsądku". Jeszcze jedną przyczyną odmowy może być ślub pod przymusem, kiedy nalegają rodzice, a dzieci odbierają go jako konieczny proces formalny. Jednak, uważa ks. Antoni, par, które przychodzą na nauki przedmałżeńskie, jest coraz więcej: "Wyrosło pokolenie młodych ludzi (teraz są oni w wieku 25-28 lat), którzy od dzieciństwa uczęszczali na zajęcia katechetyczne: najpierw na zajęcia przygotowujące do I Komunii św., potem na katechezę dla młodzieży, przygotowanie do sakramentu bierzmowania, którzy aktywnie uczestniczyli w życiu Kościoła. Oni przynoszą dokumenty, które są tego dowodem. W takich przypadkach jest ogromne prawdopodobieństwo, że taka rodzina będzie mocna i szczęśliwa. Ci młodzi ludzie z całą odpowiedzialnością stawiają się do sakramentu małżeństwa, dla nich jest to prawdziwy sakrament. Czasem można zauważyć, jak podczas przysięgi młodzi płaczą, ponieważ uświadamiają ważność i podniosłość tego momentu".

Czy można wziąć ślub kościelny przed rejestracją go w urzędzie stanu cywilnego?

Ks. Jerzy mówi, że w niektórych wypadkach Kościół może udzielić sakramentu małżeństwa, nie mając zaświadczenia o cywilnej rejestracji ślubu: "Na przykład, państwo młodzi biorą ślub w sobotę, kiedy w urzędzie stanu cywilnego jest trudniej dopasować czas tak, by ślub kościelny odbył się po ceremonii cywilnej. Dlatego godzimy się na udzielenie ślubu przed rejestracją cywilną pod warunkiem, że po rejestracji młodzi dostarczą nam zaświadczenie. Jeszcze nie

mieliśmy takich przypadków, by młodzi nie dotrzymali swojej obietnicy".

W sytuacji, kiedy narzeczeni chcą najpierw wziąć ślub kościelny, a potem cywilny, ks. Jerzy zwraca uwagę na następujący moment: "Podczas zawarcia sakramentu małżeństwa ksiądz błogosławi obrączki, które młodzi zakładają sobie, tak zawiera się związki małżeński. A w urzędzie proszą zdjąć obrączki – to nie jest dobrze".

Jak wygląda udzielanie sakramentu małżeństwa parom, gdzie jeden z przyszłych małżonków jest katolikiem, a drugi - innego wyznania?

Na zawarcie takiego związku małżeńskiego powinna być zgoda biskupa. Wysuwa się prośbę o dyspensę - szczególną zgodę biskupa na ten ślub. Taki proces dotyczy przedstawicieli różnych wyznań: prawosławnych, protestantów, muzułmanów.

Czy istnieje przepis na szczęście?

Upредить przyszłych małżonków o wszystkich niebezpieczeństwach życia rodzinnego w ciągu ośmiu zajęć jest niemożliwe, jak również nie jest możliwe nauczyć młodych ludzi gwarantowanego szczęśliwego życia w rodzinie. Oczywiście, stosunki rodzinne wymagają pracy obu stron – kłopotliwej, ofiarnej i codziennej. "Jednak – kontynuuje ks. Jerzy – ślub nie jest ciężarem, jest dobrem, darem od Boga".

Czy istnieje coś, co można nazwać fundamentem szczęśliwej rodziny?

Ks. Antoni Adamowicz uważa, że taką podstawą jest szczerłość: "W rodzinie nie należy czegoś ukrywać. Trzeba szczerze mówić o tym, co się nie podoba w mężu czy żonie. Jeśli milczeć, to niezadowolenie się pomnaża, narasta i doprowadza do wybuchu emocji. Przy czym wybuch jest na tyle mocny, iż małżonkowie się rozchodzą. Dlaczego wynikiem jest rozwód? Mają inne charaktery? Po prostu nie byli szczerzy. Tajemnice mogą być, ale w sensownych i zasadniczych rzeczach musi być szczerłość. Taka rodzina będzie mocna".

Wszyscy boimy się rozwodu, ale sami do niego idziemy. Jeśli w rodzinie na pierwszym miejscu będą Bóg, wiara i szczerłość, to wszystko będzie na swoim miejscu.